

## PATRZĄC NA STAROŚĆ, GDY BÓG SIĘ UŚMIECHA...

**Adam A. Zych**

*Dolnośląska Szkoła Wyższa we Wrocławiu\**

**Streszczenie:** Celem szkicu jest analiza zjawiska dwoistości starości. Autor ukazuje najważniejsze blaski i cienie tego okresu życia, odwołując się do badań własnych i porównując je z badaniami przeprowadzonymi przez Centrum Badania Opinii Społecznej.

**Słowa kluczowe:** starzenie się, starość.

*Ale cóż... człowiek planuje  
Bóg się uśmiecha*

– Stanley H. Barkan (ur. 1936)

**N**a początku tego szkicu pragnę zwrócić uwagę na dwoistość, a zarazem dwuznaczność starości, o której wybitny eseista Ryszard Przybylski (1928–2016) pisał: „W starości wszystko staje się dwuznaczne, ponieważ człowiek niczego nie jest pewien. Jednoznaczne jest tylko oczekiwanie na śmierć” (Przybylski, 2008, s. 36). Janusowe oblicze, czyli dwoistość starości wyraża się w tym, że z jednej strony przypisuje się starości takie walory, jak: mądrość życiowa, doświadczenie, wiedza, autorytet i bliski kontakt z Bogiem, z drugiej zaś negatywy, takie jak: bieda, choroby, cierpienie, otępienie, lęk przed śmiercią i utratą bliskich osób. Dla jednych starość bywa błogosławieństwem, dla drugich zaś przekleństwem, a dla większości osób doświadczanie jej ma najczęściej charakter zarówno przychylności losu, jak i egzystencjalnej klęski (zob. Straś-Romanowska, 2016).

Od starożytności jest to dylemat każdego człowieka: czy przyznać rację Platonowi (427–347 p.n.e.), który twierdził, że starość jest „uwieńczeniem dobrego życia, zgodnego z prawem ustanowionym przez bogów i ludzi” (Zmorzanka, 2011, s. 90), czasem błogosławionym, wolnym od pokus i obowiązków, porą odpoczynku i zbierania owoców trudu całego życia, czy też zgodzić się z Arystotelesem (1988, s. 186–188), mówiącym, że wraz z ubytkiem sił fizycznych starość niesie osłabienie sił umysłowych, a doświadczenie nie przynosi mądrości, lecz nieufność, małoduszność i trwożliwość?

„[...] kiedy się zastanawiam nad starością” – pisał Marek Tulliusz Cynceron (2010, s. 225) w traktacie *O starości* – „cztery widzę przyczyny, dla których starość zwykliśmy uważać za nieszczęśliwy okres życia: oddala nas ona od życia czynnego, osłabia siły fizyczne, pozbawia nas

---

\* aazyh@poczta.onet.pl

wszystkich zmysłowych przyjemności, bliską jest śmierci”, natomiast wspomniany Arystoteles (384–322 p.n.e.) w *Retoryce* twierdził, że ludzie starzy „Są małoduszni, bo upokorzyło ich życie. Nie pragną więc niczego wielkiego ani nadzwyczajnego, lecz tylko rzeczy niezbędnych do życia. Są poza tym skąpi, bo pieniądze są jedną z rzeczy koniecznych do życia, a poza tym z własnego doświadczenia wiedzą, jak ciężko je zdobyć i jak łatwo stracić. [...] Żyją więc raczej wspomnieniami niż nadzieją, tym bardziej, że okres życia przed nimi jest krótki, długi zaś już poza nimi; nadzieja zaś łączy się z przyszłością, wspomnienia natomiast z tym, co już minęło” (Arystoteles, 1988, s. 187–188). Natomiast w *Księdze Psalmów* (1981, s. 215) czytamy: „Liczba lat naszych jest siedemdziesiąt, a przy siłach osiemdziesiąt, ale za całą chwałę jest im trud i zgryzota, i zaraz przemijają, i ulatujemy [...] i lata nasze nikną jak westchnienie” [przekład Czesława Miłosza].

W sposób dwuznaczny określali starość średniowieczni kronikarze, tacy jak np. Wincenty Kadłubek (ok. 1160–1223), który pisał: „wiesz, że w starcach jest mądrość, a w długim wieku roztropność”, by za moment dodać: „nie rozumiem, czegoż jeszcze chce dla siebie żadna próżność starców? Im bardziej są wiekowi i chyli ich sędziwość, tym wyżej się wznoszą i o względy zabiegają. Im bardziej przygniata ich ciężar niedołęstwa, tym lżej unoszą się w powietrze na skrzydłach próżnej lekkomyślności” (*Myśli i nauki...*, 1980, s. 52–53). Czas renesansu – podobnie jak dziś – to epoka „kultu młodości i zdrowia, toteż starość, czas upadku i degradacja ciała, była przeklinana, otoczona niechęcią i nieskrywaną pogardą. Twarz starca kojarzono często z maską śmierci” (Przybylski, 2008, s. 27).

Osiemnastowieczny pisarz franciszkański o. Stanisław Horolt (1730, s. 186) uważał, że „nie może być nic piękniejszego niż starość”, by dodać, że „starość sama w sobie jest bardzo uprzykrzona”. Jego zdaniem, „starość jest pełna bólów, nieznośnych parkosyzmów, wszelkiej podlega słabości. W starości człowiek mało co widzi, nogi ledwo za sobą włóczy, w ręku dla trzęsienia nic utrzymać nie może, pełen złych humorów, w niczym smaku nie ma, w siłach ustaje”. Osoby w podeszłym wieku są cenione, dostępują powagi nabywają „experyencji w rzeczach, roztropności w umyśle, stateczności w obyczajach, pobożności w życiu”. Stąd wynikałoby, że osoby stare pod wieloma względami znacznie przewyższają młodych. Oprócz tego, ludzie w podeszłym wieku są skarbnicą wiedzy o minionych czasach, bezsprzecznie należy się im więc szacunek (zob. Szafranek, 2018). Pogląd ten potwierdza również Ignacy Krasicki (1735–1801), pisząc: „Wszak siwizna zwyczajnie talenta posiada, / Wszak w zmarszczkach rozum mieszka, a gdzie broda siwa, / Tam wszelka doskonałość zwyczajnie przebywa” (*Do króla*, 1779; zob. Krasicki, 1908).

Literatura współczesna – zarówno poezja, dramat, jak i proza – trafnie ukazują cienie procesu starzenia się i okresu starości. Szczególnym znakiem czasu jest niezwykły „manifest przeciwko kultowi młodości” w postaci sztuki Esther Vilar (ur. 1935) pod sarkastycznym tytułem: *Starość jest piękna*, w której autorka rozważa (Vilar, 2008, s. 11 i nast.) utratę sensu życia, poczucia godności i własnej wartości na stare lata, okaleczenie ducha, stepianie inteligencji, degradację, pozbawianie niezależności, jak również charakterystyczne niepokoje i obawy człowieka starożytności, lęki przed samotnością, chorobą, utratą prestiżu, niedostatkiem i biedą, pustką, nudą i zgrzybiałą starością...

Warto sięgnąć po najnowszy bestseller *Małe eksperymenty ze szczęściem...* Hendrika Groena (2016, s. 12 i s. 150–151), w którym autor z niespotykaną trafnością kreśli ciemny obraz starości: „Dzisiaj jest trudny dzień: ciało skrzypi we wszystkich zawiasach. Jest coraz gorzej i nie da się tego powstrzymać. Człowiek ma najwyżej jeden lepszy dzień, kiedy to czy owo mniej mu dolega, ale żeby tak się czuć naprawdę dobrze... Takie coś już się nie zdarza. [...] To droga jednokierunkowa do trumny” [...]. „W latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych do domów seniora szły zdrowe, funkcjonujące małżeństwa koło siedemdziesiątki, żeby beztrudnie cieszyć się złotą jesienią. Teraz trafiają tu głównie wraki, które w każdym momencie mogą kipnąć”. „[...] kiedy się

jest starym piernikiem, to niczego już się nie chce. To kwintesencja pustki, jaką jest wypełnione życie tutaj. Nie ma żadnych celów. Żadnych egzaminów do zdania, żadnej kariery do zrobienia, żadnych dzieci do wychowania. Jesteśmy za starzy nawet na to, żeby opiekować się prawnuczkami”.

Zamykając to wprowadzenie, odwołać się pragnę do słów Haliny Bortnowskiej (ur. 1931), która – analizując paradoks losu seniora – postrzega też wspomnianą dwuznaczność i dwoistość starości, mówiąc: „Z jednej strony wzrost sumy doświadczenia sprzyjający mądrości, z drugiej – wynikająca z biologii utrata kompetencji [życiowych], mobilności i towarzystwa. My, seniorzy, tracimy więc ciągle tych, na których towarzystwie nam zależy. A to już smutek seniora” (zob. *Nieunikniona...*, 2016, s. 32–33).

„Smutkiem seniora” jest również pogarda wobec ludzi starych, trudności w porozumieniu się i utrata inicjatywy. Trzeba też wskazać na fakt, że w rankingu krajów przyjaznych starzeniu się Polska zajmuje 62. miejsce na 91 państw oraz skonstatować, że „Starzy ludzie muszą ciągle czekać. Jedni tylko na śmierć albo na kolejną utratę czy nieszczęście. Inni na dobre spotkania, z tym ostatecznym spotkaniem włącznie”.

Prowadząc przed laty badania sytuacji życiowej ludzi w starszym wieku w Polsce (1986–87) i wśród starzejącej się Polonii Amerykańskiej (1991), dokonałem analizy subiektywnych poglądów respondentów na cienie i blaski końcowego okresu życia człowieka, jakim jest starość. W odpowiedzi na pytanie ankietowe: *Czego brak odczuwa Pan(i) najdotkliwiej?*, tylko 2,2% osób badanych w Polsce, i aż 30% ankietowanych w Stanach Zjednoczonych stwierdziło, że nie odczuwa żadnych braków, zaś pozostałe osoby, zarówno w Polsce, jak i w USA, wskazywały na brak zdrowia (Polska 23,3%, USA 21,2%), partnera, rodziny i domu rodzinnego (Polska 12,9%, USA 30,3%) oraz na brak pieniędzy (Polska 11,3%, USA 13,9%), przy czym „osoby starsze”, tj. powyżej 65. roku życia, badane w Stanach Zjednoczonych, sygnalizowały przede wszystkim brak zdrowia (25,8%), zaś „osoby młodsze” (w wieku poniżej 65. roku życia) odczuwały głównie brak partnera, rodziny i domu rodzinnego (48,2%), a także brak pieniędzy (26,3%), Ojczyzny (6,5%) i brak bądź presję czasu (6,2%). Dodać należy, że starzejący się mężczyźni bardziej od kobiet odczuwają brak pieniędzy (M 17,2%, K 12,8%), zaś kobiety brak partnera, rodziny i domu rodzinnego (K 33,7%, M 20%). Do najważniejszych zalet podeszłego wieku osoby badane w Polsce zaliczyły: dużo wolnego czasu i możliwość odpoczynku (16,2% wskazań), swobodę i niezależność (6,6%), spokój (5,5%) oraz doświadczenie i mądrość życiową (3,9%), zaś osoby ankietowane w Stanach Zjednoczonych wskazywały na takie walory podeszłego wieku, jak: zdrowie (16,7%), wolność i niezależność (12,3%), czas wolny i możliwość odpoczynku (10,6%) oraz doświadczenie i mądrość (10,4%), przy czym „osoby młodsze” (poniżej 65. roku życia) bardziej niż „osoby starsze” (65+) ceniły doświadczenie i mądrość życiową (odpowiednie odsetki: 20,7% i 4,8%) oraz swobodę i niezależność (17% i 9,7%), natomiast niżej ceniły czas wolny i możliwość odpoczynku (6,8% i 12,7%). Znamienne jest to, że co ósma osoba badana w Polsce (12,3%) i co trzecia osoba ankietowana w Stanach Zjednoczonych nie dostrzegала żadnych zalet podeszłego wieku (Zych, 2005, s. 165 i nast.).

Dla porównania warto przedstawić wyniki badań przeprowadzonych przez Centrum Badań Opinii Społecznej w latach 2000, 2009 i 2012 (tab. 1). Zdecydowana większość Polaków (94%) wiąże okres starości z różnego rodzaju obawami, nieliczni tylko nie odczuwają lęku przed tym okresem życia (6%). Niezależnie od wieku i własnej sytuacji życiowej respondenci, myśląc o swojej starości, niezmiennie najbardziej obawiają się chorób, niedołężności, utraty pamięci (73% wskazań w roku 2012), ponad połowa (56%) boi się utraty samodzielności, bycia ciężarem dla innych, uzależnienia od innych osób. Co trzeci ankietowany (32%) obawia się złych warunków ży-

cia i trudności z utrzymaniem się oraz samotności i utraty osób bliskich. Co piąta lub szósta osoba deklaruje lęk przed cierpieniem (18%) oraz niepokój związany z niepewnością, gdzie i z kim będą mieszkać oraz pod czyją będą opieką (16%). Co siedemnasty respondent (6%) obawia się, że będzie nikomu niepotrzebny (Omyła-Rudzka, 2012, s. 6–7).

Tabela 1

*Lęki, obawy i niepokoje związane ze starością wg badań CBOS (dane w %)*

Niezależnie od tego, w jakim jest Pan(i) obecnie wieku i jaka jest Pana(i) sytuacja życiowa, proszę powiedzieć, czego najbardziej obawia się Pan(i), myśląc o swojej starości?	Wskazania respondentów wg roku badań		
	2000	2009	2012
Chorób, niedołężności, utraty pamięci	71	68	73
Bycia ciężarem dla innych, utraty samodzielności, uzależnienia od innych ludzi	58	50	56
Złych warunków życia, trudności z utrzymaniem się	41	36	32
Samotności, utraty osób bliskich	37	34	32
Cierpienia	20	20	18
Niepewności, kto będzie się mną opiekować, gdzie i z kim będę mieszkać	15	14	16
Poczucia, że jestem niepotrzebny(a)	12	5	6
Niczego szczególnie się nie obawiam	4	7	6

Źródło: Omyła-Rudzka, 2012, s. 6–7.

Jak można przypuszczać, niepokoje, lęki i obawy przed starzeniem się i starością potęgują się z wiekiem, zwłaszcza strach przed chorobą, zniedołężnieniem i utratą niezależności, a zakres obaw i niepokojów odchodzącej generacji rozciąga się dość szeroko i ma uniwersalny charakter, co potwierdza również przeprowadzona poniżej analiza.

Ciemność starości odnajduję w niepokojach, obawach i/lub egzystencjalnych lękach człowieka przekraczającego smugę cienia, natomiast jej jasność w oczekiwaniach i nadziejach. Pragnąc rozpoznać zarówno te niepokoje, jak i oczekiwania, odwołałem się do mądrości zbiorowej dwóch generacji: ludzi młodych, przed którymi życie stoi otworem, i osób starszych, schodzących już z areny życiowej.

Do moich studentek i studentów – słuchaczy Dolnośląskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku i Dolnośląskiej Szkoły Wyższej we Wrocławiu, jak również do uczestników warsztatów arteterapii Wrocławskiego Centrum Seniora – skierowałem prośbę o dokończenie projekcyjnego zdania: *Patrząc na starość...* Łącznie odpowiedzi udzieliło 81 osób, w tym 15 mężczyzn i 66 kobiet, w przedziałach wieku: 56–73 lat – osoby starsze, i 21–47 lat – osoby młodsze. Badanie zrealizowałem w lutym i kwietniu 2016 r. Cytując wypowiedzi badanych osób, nadałem im fikcyjne imiona, pozostawiając niezmienny wiek.

W wypowiedziach ludzi młodych postrzegam idealizację obrazu starości, m.in. w następujących postaciach: „bujany fotel, cisza, poranek z kawą w rękę na świeżym powietrzu” (Alina, 25 lat). Ludzie starzy „mają czas, a młodzi, choć zbuntowani, potrzebują, żeby poświęcić im czas” (Olga, 28 lat). „Patrząc na starość, myślę, że będę bardzo aktywna na emeryturze, gdyż lepsze jest ciągle przed nami. Chciałabym wówczas przebywać wśród ludzi i nie być samotna” (Martyna, 23 lata).

Natomiast ciemny odcień starzenia się i jego efektu – starości, odnajduję w wypowiedziach osób starszych: „Starość jest smutna i ciemna” (Gabriela, 60 lat); „Starość jest trudna i samotna” (Aldona, 68 lat); „Nie szanujemy się wzajemnie na stare lata, pozwalamy, by naruszano naszą godność osobistą...” (Oktawian, 70 lat); Starość to „trudna pora, dopóki się pracuje, to człowiek coś znaczy...” (Halina, 62 lata); „Wszystko się kończy, zostają wspomnienia” (Anna, 62 lata).

Ciemne barwy starości to lęk przed samotnością i osamotnieniem, obawa przed nieuchronnym brakiem tuż obok najbliższej osoby, smutne, długie, bezsenne noce i puste dni... Niektórzy, jak Maksymilian (lat 71), powiadają: „Mam z górki...”, zapominając o trafnym spostrzeżeniu Bertolda Brechta (1898–1956): „Trudy gór mamy za sobą: przed nami trudy równiny” (zob. Zych, 2017, s. 7). Inni zaś, jak np. Zuzanna (73 lat), uważają, że starość to „samotne, smutne życie, obawiamy się choroby, by nas nie odsunęła od życia...”, bądź jak Halina (68 lat) mówią wprost: „Boję się starości, gdy się niedowidzi, niedosłyszysz, obawiam się niedołęstwa...”.

Młodzi, patrząc wokół siebie, wyczuwają jedynie tę obawę przed odrzuceniem, zbędnością, zawadzeniem – nawet najbliższym, i bycia ciężarem dla otoczenia. Oto kilka wypowiedzi: „Starość przychodzi za szybko, jest nieprzewidywalna” (Larysa, 40 lat); „jest to samotny czas” (Grażyna, 21 lat); „Starość to samotność i odrzucenie, zależność od innych, brak wsparcia...” (Elwira, 24 lata) – jednym zdaniem „najgorsza rzecz, jaka może spotkać człowieka” (Julia, 26 lat). Starość to czas, gdy „zanikają wspomnienia, zapomina się wiele spraw i samemu popada w zapomnienie” (Stella, lat 30), a zarazem jest to „pora pełna trosk, pogarszającego się zdrowia i czas, z którym nie wiadomo, co zrobić” (Maurycy, 22 lata); „Starość jest ciężka, uzależnia od drugiej osoby” (Olga, 24 lata); „smutek, lzy, obciążenie dla bliskich” (Jowita, 21 lat). Starość to „coraz częstsza myśl o śmierci” (Marta, 23 lata), „obawa o to, ile jeszcze będzie się żyło” (Daniel, 36 lat).

Starsi badani zwracają natomiast uwagę na drastyczną zmianę w życiu, jaką jest przejście w stan spoczynku, czyli na emeryturę, która – niczym gilotyna – odcina od życia i świata. Starość to „wiek ze znakiem zapytania, jeżeli ma się rodzinę i kontakt z bliskimi, to starość jest piękna, w przeciwnym wypadku smutna, a jeszcze jeśli jest choroba, to jest trudne przeżycie” (Ania, 66 lat).

Osoby, które poczuły już przedsmak starości uważają, że „życie, a więc i starość, jest piękne” (Roksana, 66 lat), że jest to „piękny czas, kiedy mogę realizować siebie” (Aurelia, 67 lat). „Gdy patrzę na starość, myślę, że jeszcze jakoś się trzymam, ale wyczuwam już jej obecność” (Cecylia, 56 lat). Na ile jest to mechanizm obronny, pocieszenia samego siebie, trudno powiedzieć...

Z kolei w wypowiedziach relatywnie młodych ludzi odczytać można projektowanie własnej starości w postaci takich oto oczekiwań i marzeń: starość to „czas osiągnięcia mądrości życiowej i możliwość rozwoju, realizacji swoich pasji i samej siebie” (Anna, 21 lat); „czas harmonii, spokoju, radości i aktywności” (Monika, 24 lata), a zarazem starość to „czas na miłość” (Danuta, 40 lat), „możliwość bycia tylko z partnerem i więcej czasu dla siebie” (Nina, 23 lata). Krótko mówiąc: *Tempus fugit, carpe diem – Czas ucieka, chwytaj chwilę...*

Ten niewielki sondaż potwierdza w znacznej mierze pogląd Irvina Davida Yaloma (2008), którego zdaniem do najważniejszych egzystencjalnych lęków i obaw w starości m.in. należą: samotność i/lub osamotnienie, utrata więzi i w konsekwencji izolacja i pustka egzystencjalna, jak również utrata sensu dalszego życia oraz dylematy wolności w starszym wieku...

W końcu nadchodzi bunt przeciwko zbliżającej się śmierci, ale i akceptacja własnej skończoności. Słusznie zatem powiadał wspomniany Ciceron (2010, s. 249), że „śmierć młodego to gwałt zadany naturze, śmierć starca – to zupełna dojrzałość. A ta dojrzałość ma dla mnie tyle uroku, że w miarę jak zbliżam się do śmierci, zdaje mi się, jakbym po długiej żegludze ląd widział i na koniec dobijał do portu”.

## Bibliografia

- Arystoteles. (1988). *Retoryka. Poetyka*. Warszawa: PWN.
- Cyzeron [Marek Tulliusz]. (2010). *O starości*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Groen, H. (2016). *Małe eksperymenty ze szczęściem. Sekretny dziennik...* Warszawa: Wydawnictwo Albatros.
- Horolt, S. (1730). *Anatomia duchowna w trojakim wieku życia ludzkiego...* Poznań: Drukarnia Akademii Lubomirskiego.
- Krasicki, I. (1908). *Satyry i listy*. Lwów: Nakł. Tow. Popierania Nauki Polskiej.
- Księga Psalmów*. (1981). Paris: Éditions du Dialogue.
- Mysli i nauki Mistrza Wincentego zwanego Kadłubkiem*. (1980). Warszawa: PIW.
- Nieunikniona nieubłagana kropka. (2016). [Z Haliną Bortnowską rozmawia Olimpia Wolf]. *Gazeta Wyborcza*, (189), 32–33.
- Omyła-Rudzka, M. (2012). *Polacy wobec własnej starości. Komunikat z badań CBOS*. BS/94/2012. Warszawa: CBOS. Pobrane z: [http://cbos.pl/SPISKOM.POL/2012/K\\_094\\_12.PDF](http://cbos.pl/SPISKOM.POL/2012/K_094_12.PDF)
- Przybylski, R. (2008). *Baśń zimowa: Esej o starości* (wyd. 2.). Warszawa: Wydawnictwo Sic!
- Straś-Romanowska, M. (2016). Starość. Kres rozwoju czy kontynuacja? Czas utraień czy dar losu? W: M. Kielar-Turska (red.), *Starość. Jak ją widzi psychologia*. Kraków: WAM.
- Szafranek, A. (2018). Starość w średniowieczu. W: A. A. Zych (red.), *Encyklopedia starości, starzenia się i niepełnosprawności* (t. 3). Katowice: Stowarzyszenie Thesaurus Silesiae i Wydawnictwo Naukowe „Śląsk” [w druku].
- Vilar, E. (2008). *Starość jest piękna. Manifest przeciwko kultowi młodości*. Warszawa: Wydawnictwo ADiT.
- Yalom, Y. D. (2008). *Psychoterapia egzystencjalna*. Warszawa: Instytut Psychologii Zdrowia.
- Zmorzanka, A. Z. (2011). Platon o starości i ludziach starych. *Vox Patrum*, (56), 73–104.
- Zych, A. A. (2005). *The living situation of elderly Americans of Polish descent in Chicago*. Wrocław: Wydawnictwo Naukowe DSWE TWP.
- Zych A. A. (2017). *Leksykon gerontologii* (wyd. 3). Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls”.

\*\*\*

### LOOKING AT OLD AGE, WHEN GOD IS SMILING...

**Abstract:** The aim of the paper is to describe the phenomenon of duality of old age. The author shows the most important lights and shadows of this period of life. He refers to his own studies and compares them with the research carried out by the Centre for Public Opinion Research.

**Keywords:** ageing, old age.